DRUKARZ POLSKI

organ Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską

Wychodzi raz w miesiącu
Dla członków Polsk. Zw. Zaw. Druk. bezpłatnie
Abonament dla niezłonków 1 złoty kwartalnie
Konto czekowe: P. K. O Poznań Nr. 211 540

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Kordylewski.

Adres Redakcji i Administracji:
Poznań, Franciszkańska 1 (Hotel Central.)
Ogłoszenia za 1-łamowy wiersz milim. 25 gr.
dla członków wiersz milimetrowy 10 gr

Nr. 10 | Poznań, 1 października 1930 | Rok V

M. P. i O. S.
Główny Inspektorat Pracy

Warszawa, 11. VIII. 1930.

Nr. 5690/GIP

ZAŚWIADCZENIE.

GŁÓWNY INSPEKTORAT PRACY zaświadcza, że „Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczpospolitą Polską“ z siedzibą w Poznaniu został wpisany do rejestru związków zawodowych Głównego Inspektoratu Pracy pod Nr. 600, stosownie do przepisów Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów o pracowniczych Związkach zawodowych z dnia 8 lutego 1919 r. (Dz. Praw P. P. Nr. 15 poz. 209).

Za **GŁÓWNY INSPEKTOR PRACY:**

(pieczęć). (—) **Zagrodzki**

NA NOWEJ DRODZE — DO PRACY I SUKCESÓW!

Życie organizacyjne drukarzy polskich na nowe wstępuje tory. To, co było nasze dążeniem oddawna, staje się dziś rzeczywistością.

Mamy możność działania na terenie całej Rzeczypospolitej. Mamy Związek z nowym statutem.

Oznacza to obalenie chińskich murów i wolność pracy dla naszych członków wszędzie tam, gdzie powstaną Okręgi i Oddziały naszej organizacji.

Rozpatrzmy teraz, co poprzedziło dzisiejszy stan rzeczy, co poprzedziło obecne zupełne zjednoczenie w jednym Związku dwóch organizacyj: Stowarzyszenia Drukarzy i Związku Zaw. Drukarzy „Praca Polska“ i przyjęcie nowej nazwy: **Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską.**

*

„Dla dobra ogółu drukarskiego i narodowego ruchu robotniczego drukarzy polskich“. — Są to pierwsze słowa protokółu z połączenia dwu organizacyj drukarzy o ideologji narodowej, zawartego w Warszawie przed rokiem pomiędzy Stowarzyszeniem Drukarzy, działającem na ziemiach b. zaboru pruskiego a Związkiem Zawod. Drukarzy „Praca Polska“, działającem na terenie b. zaboru rosyjskiego, a w szczególności w Warszawie.

Rok czasu upłynął od tej chwili. Rok twardej i ciężkiej pracy organizacyjnej Wydziału Głównego i Zarządów Okręgowych. Rok pamiętny, gdyż niosący za sobą decyzję stanowczą: organizować Okręgi w całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Dzięki usilnej pracy organizacyjnej b. Wydziału Głównego z kol. Leonem Szczepaniakiem na czele, stworzono dwa nowe Okręgi — Kraków i Lwów. Te dwie twierdze klasowego związku drukarzy użyły wszystkich swoich środków, aby nie dopuścić tam do powstania naszej organizacji.

Okręg w Krakowie powstał. Starania nasze zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Od czasu założenia działał nasz Okręg Krakowski na podstawie statutu Związku Zaw. Drukarzy „Praca Polska“, gdyż statut Stowarzyszenia Drukarzy miał moc jedynie na terenie b. zaboru pruskiego.

We Lwowie idea naszego Stowarzyszenia znalazła także zwolenników. Założono przed rokiem Okręg i praca organizacyjna postępowała naprzód. Działalność naszą we Lwowie wstrzymały władze z powodu nieważności statutu Stowarzyszenia na obszarze Małopolski.

Lecz nie daliśmy za wygraną. Postanowiliśmy stworzyć nowy ogólno - polski statut, któryby obowiązywał na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Zjazd Delegatów, ostatnio odbyty w Poznaniu, w obecności wysłanników Okręgów: Bydgoskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Poznańskiego, Toruńskiego i Warszawskiego, uchwalił nowy statut i nowe brzmienie nazwy naszej organizacji, zgodnie z wymaganiami władz.

I oto dziś mamy „Polski Związek Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską“, ze statutem, na mocy którego możemy organizować i zakładać Okręgi i Oddziały w całej Rzeczypospolitej.

Obecny Wydział Główny w zrozumieniu doniosłości i znaczenia nowego statutu oraz dalszego rozszerzenia organizacji, wydelegował ze swego grona wiceprezesa i sekretarza do pobudzenia pracy organizacyjnej w nowopowstałych Okręgach.

Dążenia założycieli i wybitniejszych przywódców naszej organizacji, aby rozszerzyć działalność naszą na cały obszar państwa, — dziś stały się rzeczywistością.

*

Cofnijmy się myślą wstecz do czasów, kiedy przed 5-ciu przeszło laty zakładaliśmy naszą organizację.

W Poznaniu i Toruniu powstało Stowarzyszenie Drukarzy wraz ze „Wspólnotą“ cennikową i zapomogową. Było to u schyłku ostatniego strajku. Już po strajku, bo w styczniu 1925 roku, na gruzach nieistniejącego klasowego Związku Drukarzy, stworzyliśmy Okręg Stowarzyszenia w Bydgoszczy. Odtąd też datuje się intensywna praca organizacyjna na rzecz Stowarzyszenia, prowadzona przeważnie przez działaczy bydgoskich, byłych członków Zarządów Związku klasowego z pośród opozycji anty-socjalistycznej.

Bydgoszcz wniosła nowe życie, nowe wartości organizacyjne. Na pierwszym Zjeździe Delegatów stworzono na wniosek Okręgu Bydgoskiego własny organ prasowy „Drukarz Polski“. Nastąpiło potem rozliczenie z instytucją cennikowo-zapomogową „Wspólnotą Graficzną“, rezultatem czego było przejęcie agend zapomogowych przez Stowarzyszenie Drukarzy.

Ale było to tylko Stowarzyszenie Drukarzy Polski Zachodniej. — Taką była nazwa organizacji, taki statut, — że działalność na terenach b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego była niemożliwa.

Nawiązywano kilkakrotnie kontakt ze Związkiem Drukarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Warszawie, liczącym w owym czasie już 500 członków. Po rozbiciu go przez klasowy związek drukarzy, nawiązano kontakt z powstałym wówczas w Warszawie Związkiem Zaw. Drukarzy „Praca Polska“, jako zbliżonym do ideologji Stowarzyszenia. Rezultatem tego był przyjazd na Zjazd Delegatów do Torunia dwóch przedstawicieli „Pracy Polskiej“, kol. Ligięzy i Bojankiewicza. W następstwie tego zmieniono końcówkę w tytule organizacji na: Stowarzyszenie Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. — Zmianę tę uchwalił Zjazd Delegatów w Poznaniu w 1929 roku. — Były więc dążenia do rozszerzenia naszej organizacji.

Dziś dopiero stały się one faktem dokonanym.

*

Co mówi nowy nasz statut? Na czem jest wzorowany?

Wzorowany jest na statucie dawnego Stowarzyszenia i na statucie „Pracy Polskiej“. — Jest więc niejako połączeniem statutów poznańskiego i warszawskiego.

Pod względem ideologji i oblicza naszej organizacji, paragraf 2 statutu mówi wyraźnie:

> — „Polski Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską jest organizacją zawodową, apolityczną, opartą na tendencjach narodowych“.

Ideologja naszej organizacji jest jasno i wyraźnie przedstawiona w statucie. — Jesteśmy organizacją apolityczną t. j. bezpartyjną, czyli stoimy ponad partjami. To trzeba wyraźnie podkreślić. Jesteśmy jednak organizacją narodową, stojącą na straży ideałów Narodu Polskiego, którego interesy są wyższe, niż walka klasowa pomiędzy pracownikami a przedsiębiorcami.

Program nasz idzie po linji narodowego ruchu robotniczego, po linji współdziałania pracy i kapitału, dwu niezbędnych i potrzebnych sobie wzajemnie twórczych czynników produkcji. Jesteśmy zwolen-

nikami współpracy z kapitałem produkcyjnym, jako twórczą siłą w narodowej gospodarce ekonomicznej.

Taką ideologję przyjęli nasi założyciele, taką ideologję obrały i uchwaliły nasze wszystkie Zjazdy Delegatów.

Nie tworzymy jedności politycznej z żadną partją polityczną, zbliżoną do naszej ideologji, w przeciwieństwie do klasowego związku drukarzy, który należąc do Komisji Centralnej Z. Z., tworzy tem samem jedność polityczną z PPS. (CKW).

Odnosimy się życzliwie do wszystkich związków zawodowych, opartych na ideologji narodowego ruchu robotniczego. — A więc tak samo bliskie nam jest ideowo Zjednoczenie Zawodowe Polskie, jak i Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe, oraz narodowe związki robotnicze, grupujące się w „Pracy Polskiej".

Z socjalistycznemi związkami swego interesu jako narodowcy, pogodzić nie możemy, a tem mniej z PPS., której zasady międzynarodowego socjalizmu, jak i działalność są nam wrogie i obce duchowi polskiemu. To też w naszych szeregach niema i nie może być miejsce dla wyznawców doktryny socjalistycznej.

*

Od Lwowa do Gdyni, od wschodnio-południowych ziem polskich poprzez Kraków, Warszawę, Wielkopolskę i Pomorze, aż do morza polskiego rozwijamy swoją działalność. Wre intensywna praca w Okręgach nad tworzeniem nowych Oddziałów i placówek.

Idziemy wszędzie z hasłem wolności pracy dla każdego drukarza, jako równouprawnionego obywatela Rzplitej. Idziemy do kolegów-drukarzy z naszą ideologją, popartą ustrojem naszej organizacji, z jej świetnym aparatem administracyjnym, z jej zapomogami, których wysokość i mnogość nie da się porównać z żadnemi związkami pracowników fizycznych czy umysłowych w całej Polsce.

Do istniejących już naszych Okręgów przybędą inne. Posiadamy dość organizatorów, kolegów ze wszystkich 3 zaborów, dość sił, aby przeciwstawić się czerwonemu terrorowi klasowego Związku. Jako byli jego członkowie, wiemy, że ten kolos o glinianych nogach chwieje się, tak jak każda partyjna organizacja, gdyż idzie za wskazaniami jego mocodawców PPS. Już dziś jesteśmy świadkami, jak rozsadzają klasowy Związek Drukarzy inne także partyjne organizacje, mające powstać w Warszawie.

Tam u czerwonych rozproszkowanie drukarzy; u nas, narodowców, spajanie i łączenie. Tam, u czerwonych, nieład i polityczne uchwały zjazdowe; u nas, narodowców, porządek i usilna praca nad zapewnieniem bytu członkom.

Przyszłość należy do nas. W naszem ręku — zwycięstwo! Organizacja nasza musi objąć drukarzy polskich ze wszystkich obozów narodowych i chrześcijańskich. Idźmy więc z temi hasłami, z nowym statutem, naprzód, — do pracy, do sukcesów, po zwycięstwo.

Mieczysław Matuszewicz.

KOMUNIKATY WYDZIAŁU GŁÓWNEGO

Zwracamy niniejszem uwagę na nową nazwę naszej organizacji, w myśl uchwały ostatniego Zjazdu w Poznaniu z dnia 9-go czerwca rb., widniejącą w nagłówku „Drukarza Polskiego" oraz zatwierdzoną przez Główny Inspektorat Pracy w Warszawie.

Zarządy Okręgowe powinny zatem postarać się o druki i pieczątki z nową firmą. Stare zapasy druków należy zużyć do potrzeb wewnętrznych. Oznaki członkowskie pozostają nadal te same, bez zmian, tak samo i oznaki-klisze w listownikach itd.

———

Obowiązkiem każdego członka organizacji jest, aby posiadał oznakę członkowską, która kosztuje tylko 3.— zł. Zarządy Okręgowe powinny zwracać na to uwagę, aby na zebraniach, uroczystościach i t. d. członkowie nosili oznąkę naszą z inicjałem: „S D P".

KOMUNIKATY OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Zwracamy uwagę, że wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: **Zarząd Okręgu Poznańskiego,** ul. Franciszkańska 1 (Hotel Centralny), — ponieważ listy bez powyższego dopisku zostają skierowywane do Wydziału Głównego, który żadnych spraw z pominięciem drogi urzędowej (przez Okręg) nie rozpatruje.

ZEBRANIE PLENARNE

odbędzie się

w sobotę, dnia 18 października 1930 roku o godz. 19-ej w sali posiedzeń Koła Senjorów przy Alejach Marcinkowskiego nr. 25.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Przyjęcie nowych członków.
4. Komunikaty Zarządu.
5. Referat.
6. Wnioski.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

Zarząd.

———

Obowiązkiem każdego uczestnika uroczystości jubileuszowej kol. Żołdakiewicza jest posiadanie oznaki Stowarzyszenia, którą otrzymać można w cenie 3.— zł w sekretarjacie Okręgu.

———

Bibljoteka otwarta w każdy piątek, od godz. 7—8 wieczorem. Prosimy o korzystanie z naszego bogatego księgozbioru. Bibljoteka mieści się w lokalu Koła Senjorów przy Al. Marcinkowskiego 26.

———

Sekretarjat otwarty codziennie od godziny 7—8, w soboty od 6—7 wieczorem, w lokalu Hotelu Centralnego, ul. Franciszkańska 1.

———

Wszystkie filje okręgu naszego prosimy o przesyłani enam sprawozdania z odbytych zebrań, aby o ich działalności zaznajomić szerszy ogół członków okręgu naszego. Sprawozdanie należy nadesłać najpóźniej 8 dni po odbytem zebraniu na ręce sekretarza okręgowego.

KOMUNIKATY OKRĘGU LWOWSKIEGO

Zawiadamia się niniejszem Kolegów, którzy nie byli obecni na Walnem Zgromadzeniu w dniu 14 września 1930 r., iż Okręg Lwowski znowu rozpoczyna swą działalność. Wstrzymanie działalności Okręgu Lwowskiego było tylko chwilowe, a to na mocy reskryptu Województwa Lwowskiego z dnia 26 października 1929 r. do St. 6g 166/29, gdzie powiada się, że w Małopolsce obowiązuje jeszcze ustawa o Stowarzyszeniach z roku 1867 i dlatego-też musieliśmy poczynić pewne zmiany naszego statutu poznańskiego, dla naszego terenu.

———

Zgłaszających się na członków uprzedzamy, że będąc już ugruntowani na terenie Lwowa, bezwzględnie przestrzegać będziemy przepisów statutu, wymagając tego samego od członków. Nie idzie nam bowiem o wielką ilość członków, lecz o jakość i porządek.

WŁADZE ORGANIZACJI

Członkowie Wydziału Głównego.

Prezes: Przybylski Jan.
Wiceprezes: Pierzgalski Józef.
Sekretarz: Generalczyk Stanisław.
Skarbnik: Kozłowski Ignacy.
Zastępca sekretarza: Wojciak Stanisław.
Radni: Kordylewski Piotr i Ciecińśki Teof.
Sekretarjat: Poznań, ul. Franciszkańska 1.

Redakcja „Drukarza Polskiego".

Redaktor: Kordylewski Piotr, Poznań.

———

OKRĘG I. — POZNAŃSKI.

Prezes: Kąkolewski Stefan.
Wiceprezes: Domin Franciszek.
Sekretarz: Wilk Wacław.
Skarbnik: Murawa Stefan.
Sekretarjat: Poznań, ul. Franciszkańska 1.

OKRĘG II. — TORUŃSKI.

Prezes: Komorowski Stanisław.
Sekretarz: Seyda Zygmunt.
Skarbnik: Lubiszewski Franciszek.
Sekretarjat: Toruń-Mokre, ul. Grudziądzka 112. Zygmunt Seyda.

OKRĘG III. — BYDGOSKI.

Prezes: Sroczyński Antoni.
Sekretarz: Świątek Władysław.
Skarbnik: Kotliński Antoni.
Sekretarjat: Bydgoszcz, ul. Ks. Skorupki nr. 105, I. Władysław Świątek.

Okręg IV. — WARSZAWSKI.

Prezes: Ligięza Stefan.
Wiceprezes: Szabłowski Antoni.
Sekretarz: Stolarek Feliks.
Skarbnik: Wisiorowski Wacław.
Pośrednictwo pracy: Łuczyński Miecz.
Sekretarjat: Warszawa, ul. Wilcza 1.

OKRĘG V. — KRAKOWSKI.

Prezes: Ratajski Kazimierz.
Sekretarz: Kurcz Kazimierz.
Skarbnik: Magnuszewski Maksymiljan.
Sekretarjat: Kraków, ul. Kopernika 2.

OKRĘG VI. — LWOWSKI.

Prezes: Inda Benedykt.
Wiceprezes: Szyjkowski Mieczysław.
Sekretarz: Feldmann Władysław.
Skarbnik: Lebrecht Bolesław.
Sekretarjat: Lwów, plac Benedyktyński 1, Władysław Feldmann.

50-LECIE PRACY ZAWODOWEJ KOL. MAKSYMILJANA ŻOŁDAKIEWICZA.

Okręg poznański Stowarzyszenia Drukarzy w okresie 5 lat swego istnienia obchodził już kilka jubileuszów i to: 50-lecie pracy zawodowej kol. Nagórskiego Stanisława, 60-lecie pracy ś. p. kol. Brykczyńskiego Józefa oraz 25-lecie pracy kolegów Przybylskiego i Spychała. Obecnie znowu przypada uczcić 50-lecie pracy zawodowej jednego z naszych kolegów - senjorów, mianowicie kolegi Maksymiljana Żołdakiewicza.

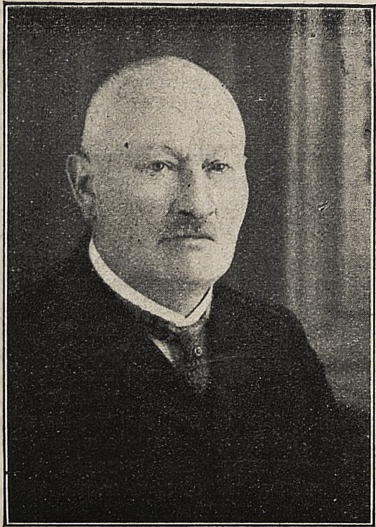
Kol. Żołdakiewicz pracuje jako linotypista w Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu. Znamy Go nietylko z sumienności i obowiązkowości w pracy, ale także z Jego łagodnego usposobienia wobec kolegów.

Kol. Jubilat jest członkiem Stowarzyszenia Drukarzy od roku 1925. Pilnem uczęszczaniem na zebrania, pracą w komisjach, od której się nigdy nie uchylał mimo podeszłego wieku, dawał zawsze dobry przykład innym kolegom, zwłaszcza młodszym.

Zmienne były koleje życia kol. Żołdakiewicza; nigdy jednak nie próżnował, chyba, że był do tego zmuszony siłą wyższą (strajkiem). Niewiele też wyszło z ust Jego skarg lub narzekań. Znosił cierpliwie i bez szemrania wszelkie przeciwności, i tak, pełen nadziei w lepszą przyszłość, ma obecnie przed sobą ów dzień, który zamknie pół wieku Jego pracy w zawodzie, pracy cichej lecz wytrwałej.

Dnia 11 października 1930 r. upływa właśnie 50 lat od czasu, kiedy kol. Jubilat wstąpił w naukę. Z tej to okazji przytaczamy kilka dat z Jego życia:

Kol. Maksymiljan Żołdakiewicz urodził się dnia 12 października 1866 r. w Poznaniu. Po ukończeniu szkoły powszechnej, wstąpił w naukę 11 października 1880 r. do drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu. Nauka trwała pięć lat. Po wyuczeniu pracował jeden rok w tej samej drukarni, następnie przyjął posadę w drukarni „Gońca Wielkopolskiego“ (prof. L. Rzepecki), gdzie także pracował jeden rok. Po odbyciu 3-letniej służby wojskowej w Berlinie, kol. Żołdakiewicz pracował 1½ roku w drukarni „Posener Morgenzeitung“ (H. Schmaedicke), następnie przeszło rok w drukarni „Dziennika Poznańskiego“ i kilka miesięcy w drukarni „Dziennika Kujawskiego“ w Inowrocławiu, skąd po powrocie objął ponownie posadę w drukarni „Posener Morgenzeitung“. Tu pracował przeszło 3 lata. Zmieniając kondycję, wstąpił do drukarni „Posener Tageblatt'u“, gdzie pracował blisko 10 lat, a posadę utracił wskutek braku pracy. Po krótkiej przerwie przyjęty został do drukarni „Orędownika“ i pracował tu przy nowopowstałem piśmie „Kurjer Poznański“, od września 1906 r. do czerwca 1914 r., pierwsze 3 lata jako składacz ręczny, a później jako linotypista.



Z dalszych drukarń należy jeszcze wymienić drukarnię „Dziennika Poznańskiego“ (niespełna 10 lat pracy) i po strajku w 1924 r. Drukarnię Państwową (pół roku pracy). Od lipca 1925 r. kol. Żołdakiewicz pracuje bez przerwy w Drukarni Polskiej („Kurjer Poznański“), gdzie też w dniu 11 października będzie obchodził swój jubileusz 50-lecia pracy zawodowej.

K. S.

*

Jubilat mimo sędziwego wieku obsługuje do dnia dzisiejszego swój linotyp, przy najlepszem zdrowiu, i ani słuchać nie chce o tem, aby porzucić swą maszynę i spoczywać na laurach, na które sobie słusznie zasłużył.

Nietylko wśród naszych kolegów drukarzy, ale również w szerokich kołach obywatelstwa poznańskiego Jubilat zaskarbił sobie poważanie i szczerą przyjaźń.

Polski Związek Zaw. Drukarzy i pokr. zaw. na Rzplitą Polską i redakcja „Drukarza Polskiego“ w dniu tak rzadkiego jubileuszu, składają kol. Maksymiljanowi Żołdakiewiczowi najserdeczniejsze i gorące życzenia — jaknajlepszego zdrowia w jaknajdłuższe lata.

*

Z okazji uroczystości jubileuszowej ku uczczeniu 50-letniej pracy zawodowej kol. Maksymiljana Żołdakiewicza, utworzony w tym celu Komitet z grona członków Stowarzyszenia ustalił następujący porządek:

w niedzielę, dnia 12 października 1930 r.

***O godz. 9.00** — Msza św. na intencję Jubilata w kościele Ks. Ks. Salezjanów przy ulicy Wronieckiej.*

***O godz. 11.00** — Akademja jubileuszowa w sali „Boulevard“ przy placu Nowomiejskim 5-a, z następującym programem:*

1. *Marsz powitalny: „Pod sztandarem pokoju“ — Feliksa Nowowiejskiego (wyk. orkiestra).*
2. *Śpiew „Hasło“ (wyk. Chór Typografja).*
3. *Otwarcie Akademji.*
4. *Składanie życzeń Jubilatowi i wręczenie dyplomu.*
5. *Śpiew „W dniu Jubileuszu“ — Józefa Hermana (wyk. Chór Typografja).*
6. *Wspólny obiad.*
7. *Wspólny śpiew: „Pieśń Jubileuszowa“.*
8. *„Fantazja z Halki“ — St. Moniuszki (wyk. orkiestra).*
9. *Zakończenie Akademji.*

***O godz. 19.00** — Zabawa taneczna w sali „Boulevard“.*

*

Na zabawę taneczną mają wstęp wolny uczestnicy uroczystości jubileuszowej z jednym członkiem rodziny. Goście płacą: panowie 2.— zł, panie 1.— zł. Wstęp tylko za zaproszeniami, które odebrać można w Sekretarjacie Stow. Drukarzy okręgu poznańskiego, ul. Franciszkańska 1, od godz. 19—20.

*

Kasjerów lokalnych uprasza się o wpłacenie zebranych sum oraz wyraźny spis uczestników uroczystości jubileuszowej do dnia 2 października r. b. najpóźniej na ręce skarbnika Okręgu kol. St. Murawy.

Komitet Jubileuszowy

Otułakowski J., Scholz K., Murawa St., Kozłowski I.

CZY POTRZEBNE SĄ NOWE ORGANIZACJE DRUKARSKIE?

Od miesiąca drukarze warszawscy stanęli wobec faktu powstania nowej organizacji drukarskiej pod nazwą: „Centralny Związek Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce“.

By bliżej omówić tę sprawę, musimy rozróżnić programy obecnych organizacyj drukarskich w Warszawie.

Związek klasowy.

Organizacja ta skupia w swych szeregach większość drukarzy, a na czele jej stoją ludzie zdecydowanie idący po linji haseł walki klasowej. Organizacja ta wysuwa — zniesienie kapitalistycznej formy produkcji — jako swój cel, a walkę klasową, jako środek, który pozwoli — rzekomo — dojść do „wyzwolenia klasy robotniczej z ucisku kapitalistycznego“. Od tego programu Związek klasowy nie odstępuje nigdy, nie licząc się z tem, co życie stawia na drodze tak pojętej walki.

Warszawski Związek Drukarzy.*)

(b. Zgromadzenie).

Zrzeszenie to skupia w swych szeregach starszą generację drukarską, która dzięki składkom wpłaconym do b. Zgromadzenia, należy do tej organizacji, licząc na wsparcia w razie niezdolności do pracy. Większej działalności zrzeszenie to nie wykazuje i zczasem zniknie z powierzchni w miarę wymierania członków.

*) Jest to organizacja powstała w miejsce Zgromadzenia Drukarzy Warsz., które w roku ubiegłym obchodziło 100-lecie swego istnienia, a po wejściu w życie Ustawy Przemysłowej, zaliczającej drukarstwo do przemysłu, przestało istnieć, jako oparte na dawnych statutach cechowo-rzemieślniczych. — (Przyp. Red.).

Związek Zaw. Drukarzy „Praca Polska“**)

(Okręg Warszawski Polsk. Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. na Rzplitą Polską).

„Praca Polska“ w swym programie ma za zasadę unikania lekkomyślnie wywoływanych strajków, widząc dobrobyt pracownika w zgodnem współżyciu pomiędzy kapitałem a pracą, opartem na przestrzeganiu cennika i ustawodawstwa społecznego. Odrzuca doktrynę „walki klas“, wysuwając ideę współdziałania. Istnienie tej organizacji wpłynęło też na Związek klasowy w tym sensie, że teraz klasowcy

**) „Praca Polska“ powstała przed 3 laty po rozbiciu przez klasowców Związku Drukarzy Zjedn. Zaw. Polskiego w Warszawie. Jak wiadomo, pomiędzy naszem Stowarzyszeniem a „Pracą Polską“ nastąpiło połączenie, rezultatem czego jest dziś jedna tylko i z jednym ogólnopolskim statutem organizacja drukarzy o przekonaniach narodowych — Polski Związek Zaw. Drukarzy i pokr. zaw. na Rzplitą Polską. — (Przyp. Red.).

nie mając „monopolu", zmuszeni są dbać więcej o swych członków szczególniej pod względem zapomogowym. „Praca Polska" jest spokojną przystanią dla narodowego odłamu drukarzy, któremu przekonania nie pozwalają należeć do organizacji klasowej. Zasadą „Pracy Polskiej" jest nie ilość, ale jakość członków.

* * *

Z wyszczególnionych wyżej 3-ch organizacyj drukarzy warszawskich, — dwie, t. j. Związek klasowy i „Praca Polska" — mają rację bytu i potrzebę istnienia, gdyż są one przystanią dla drukarzy różnych zapatrywań i w zdrowych stosunkach mogą zapewnić wszystkim wolność przekonań, bez stosowania terroru.

* * *

A teraz — co to jest za organizacja — **„Centralny Związek Zaw. Drukarzy i Pokrewnych Zawodów Rzplitej Polskiej"?**

Z wydanej ulotki można się zorjentować o programie i celach tej organizacji.

By ściślej omówić tę sprawę, muszę tu przytoczyć kilka wyjątków z tejże ulotki:

— „Nieudane akcje strajkowe nie nauczyły niczego naszych dotychczasowych menerów"... —

Z tego powiedzenia możnaby wnioskować, że nowy Związek jest przeciwnikiem strajków. Słowa: „naszych dotychczasowych menerów" odnoszą się do przywódców klasowego Związku, w którym do niedawna jeszcze byli członkami założyciele nowego Związku.

Dalej piszą w ulotce:

— „Zawód drukarski musi posiąść zdrową organizację zawodową, niezawisłą od partyjnych sztabów, rządzoną przez uczciwą demokrację, ludzi ideowych, gospodarującą nie protekcjami, ale sprawiedliwą oceną potrzeb ludzi pracy"... —

My o to już walczymy od lat ze Związkiem klasowym i nam o tem wolno mówić. Lecz ludziom, zakładającym „Centralny" Związek, — muszę przypomnieć, że całe ich bytowanie nie jest oparte na idei. Są oni też partyjnikami, bo zakładają organizację przy pomocy partji „bebesowskiej" (PPS. dawna Frakcja Rew.).

Dalej zaś piszą:

— „Będziemy walczyć o ścisłe przestrzeganie ośmiogodzinnego dnia pracy"... —

Najlepszą „walką" będzie nie robienie ani jednej godziny dłużej ponad osiem. — Lecz ci, którzy to piszą, znani są ogółowi drukarzy jako tacy, którzy, gdyby można było, pracowaliby cały rok bez przerwy. Wszak już poznosili łóżka do zakładów, jak to jest w drukarni przy ul. Długiej, gdzie robią dzień i noc. Więc poco to mówić, a co innego robić.

Wystarczy przyjrzeć się tylko figurom, należącym do komisji organizacyjnej tego nowego „Centralnego" Związku, by zdać sobie sprawę z tego, czem się powodują przy założeniu nowej organizacji.

Obiecują tym, którzy się zapiszą do nowej organizacji, kondycje w drukarniach państwowych. Pracownicy drukarń państwowych zapisują się już do tej nowej organizacji w obawie utraty kondycji.

Lecz organizacja, powstająca na takich podstawach i zdobywająca tą drogą członków, nie może liczyć na długi żywot, bo wystarczy takim członkom obiecać jeszcze lepszą kondycję, a porzucą tę organizację i zapiszą się do innej. Tacy członkowie — to nie jest zdrowy element dla organizacji.

Z drugiej strony p. Sz. już zwąchał, że przy tym ogniu można będzie otrzymać... kondycję gazetową, przez obiecanie, że — „przyprowadzimy ze sobą 140 ludzi z innej organizacji". Tacy chcą położenie spowodowane powstaniem nowej organizacji, wykorzystać dla osobistych interesów i korzyści. Zresztą wskazuje to nam odrazu właściwe oblicze tej nowej organizacji.

Prędzej czy później ten słomiany ogień zgaśnie, pozostawiając po sobie zawiedzione nadzieje, żale do organizatorów i pewną gorycz oraz zawód dla tych, którzy widzieli się już pracownikami drukarń państwowych.

Na powstaniu nowej organizacji traci poważnie Związek klasowy, gdyż może nawet większość jego członków w Warszawie przejdzie do nowej organizacji.

„Praca Polska" na tem może tylko zyskać, gdyż niepewni członkowie, tj. ci, którzy polują tylko na kondycje, należąc do organizacji, sami się zdradzą, przechodząc do nowego „Centralnego" Związku. Byłoby to nawet z korzyścią dla naszej organizacji. Dobrowolne usunięcie się z organizacji tych, którzy należą do niej tylko dla osobistych korzyści, a nie z przekonania, stworzy dla pozostałych ideowych członków zdrową atmosferę, wolną od intryg.

Powstanie tego „Centralnego" Związku niczem nie zaszkodzi i nie polepszy bytu i sytuacji drukarzy w Warszawie. Samo założenie ma inny wogóle charakter, którego z pewnych i zrozumiałych względów nie chcę podawać, bo musiałbym zejść na tory polityki, — co nie jest tendencją tego artykułu.

Prowodyrzy nowego Związku, jeżeli chcą pracować dla polepszenia bytu rzesz drukarskich, winni zacząć od drukarń, będących ich drukarniami partyjnemi. — Drukarnie takie, jak: „Drukarz", „Kadra" trzeba przypilnować, bo warunki pracy i płacy w nich wołają o pomstę do nieba.

Lecz możemy być pewni, że prowodyrzy „Centralnego" Związku zaczną się starać o pracę w innych lepiej płatnych zakładach, pozostawiając drukarnie „Drukarz" i „Kadra" dla tych wszystkich, których zdołają otumanić.

Założenie jak i cele tego nowego „Centralnego" Związku są skierowane wyraźnie przeciw klasowemu Związkowi Zaw. Drukarzy. To przedewszystkiem. Inna rzecz, że powstanie jeszcze jednego związku jest rozbijaniem i rozproszkowaniem do reszty drukarzy.

My, członkowie Stowarzyszenia i „Pracy Polskiej", nie zamykamy oczu na trudności powstające na drodze do zwycięstwa naszej ideologji. Nie przeceniamy też swoich sił. Wiemy, że demagodzy tak ze strony klasowego Związku, jak i Centralnego Związku będą nas zwalczali różnemi środkami.

Jesteśmy jednakże pewni czystości tych haseł, które głosimy i nie damy się przestraszyć niczem.

Tym zaś z naszych szeregów, którzy spoglądają w kierunku... „Centralnego" Związku, pozostawiamy wolną rękę, w drodze do... „radosnej twórczości", życząc jednocześnie — do miłego zobaczenia u nas, na Wilczej.

F. Stolarek.

JAKIE SKUTKI MIEĆ MOŻE ROZŁAM W KLAS. ZWIĄZKU?

Jak widać z wywodów kol. Stolarka, socjaliści z pod znaku t. zw. „Bebesowców", t. j. dawnej Frakcji Rewolucyjnej P. P. S. tworzą nowy „Centralny Związek Zawodowy Drukarzy Rzplitej Polskiej".

Ostatnio nadchodzą wiadomości, że tworzy się także jeszcze inny związek drukarzy, noszący nazwę „Gospodarczy" Związek Drukarzy.

Oba te związki, zamierzające działać wśród drukarzy, mają za sobą poparcie sfer rządzących. To poparcie zapewne wykorzystają. Gdyby agitację swą prowadziły bezwzględnie, mogą nawet uzyskać od władz i czynników rządowych zakaz zatrudniania w państwowych, wojskowych i wogóle rządowych drukarniach członków klasowego Związku Zawodowego Drukarzy, pozostającego dziś zupełnie pod rozkazami P. P. S. CKW. (socjalistów opozycyjnych). Uchwały klasowego Związku Drukarzy na Zjeździe krakowskim, wymierzone przeciw rządowi, też niewątpliwie wpłynęły na powstanie nowych związków.

My, obserwujący tę „kłótnię w rodzinie", wiemy dobrze, że jest to jeden z etapów walki „na froncie robotniczym", jaką sfery zbliżone do rządu wypowiadają dzisiaj P. P. S. CKW. i jej związkom zawodowym.

Gdy ten „Centralny" Związek i ten Związek „Gospodarczy" nie będą przebierać w środkach w walce z PPS-owskim Związkiem Drukarzy, wówczas istnieje możliwość, że opanują nietylko Warszawę, ale i inne większe miasta, może nawet nie wyłączając Poznania, oraz wszystkie znajdujące się w tych miastach drukarnie państwowe i wojskowe. Nie będą przecież tolerować swych wrogów tam, gdzie muszą mieć ludzi pewnych.

Mimo to, chociaż jest się przeciwnikiem klasowców, nie można pochwalać takiego rozproszkowania i rozbijania drukarzy. Na dwie polskie organizacje jest miejsce w Rzplitej, ale nie na więcej. Zresztą i te nowo-powstające organizacje drukarzy też przecież są partyjne. Długo więc nie pożyją. „Czerwoni" znów ogłoszą jeszcze jedno „połączenie" lub urządzą „akademję połączeniową" czy inne szopki z czerwonemi sztandarami. A bytu drukarzy ani to ani tamto nie polepszy wcale. Czekajmy — i obserwujmy. Ciekawych jeszcze rzeczy będziemy świadkami w życiu organizacyjnem klasowego Związku Drukarzy.

M. M.

Z OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

Sprawozdanie z plenarnego zebrania.

W sobotę, dnia 20 września r. b. odbyło się zebranie plenarne Okręgu Poznańskiego w sali Koła Senjorów przy Alejach Marcinkowskiego, które zagaił prezes kol. Kąkolewski w obecności 41 członków, odczytując porządek obrad. Odczytany przez sekretarza protokół z ostatniego zebrania plenarnego przyjęto bez zmian.

Na członków zostali przyjęci: Banaś Franciszek — składacz, Ceranka Alojzy — drukarz-maszynista, obaj z Poznania. — Kandydatami na członków są: Urbaniak Stefan — maszynista drukarski, Malicki Stanisław — składacz, obaj z Poznania. Kandydatami aż do uzyskania kondycji są: Kozłowski Antoni — składacz, Adam-

czak Sylwester — składacz, obaj z Poznania.

W komunikatach Zarządu przypomina kol. prezes zebranym, że ostateczny termin zapisywania się na liście uczestników jubileuszu kol. Żołdakiewicza upływa z dn. 27 września. Koledzy, którzy złożyli swe podpisy, zobowiązani są do zapłacenia swego udziału do oznaczonego dnia.

Następnie odczytano odpowiedź nadesłaną z Kasy Chorych na prośbę uzyskania ustaw o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. W końcu odczytano pismo, nadesłane z Komisji dla zbadania spraw, wysuniętych przez kol. Bł. Pismo to podajemy dosłownie poniżej:

Komisja, wybrana na Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu w dniu 26 lipca 1930 r., celem zbadania zarzutów kol. Błaszkowskiego przeciw Wydziałowi Głównemu, — stwierdza i doszła jednomyślnie w wyniku swych badań do przekonania, że podane przez kol. Bł. zarzuty były zupełnie nieuzasadnione, odrzucając równocześnie postawione przez kol. Błaszkowskiego wnioski. Następują podpisy.

Na mocy powyższego orzeczenia Komisji nastąpiło ukaranie kol. Bł. przez Zebranie. W dyskusji nad nałożoną koledze Błaszkowskiemu karą zabierali głos kol. kol.: Szczepaniak, Szafranek. Otulakowski, Paczyński, Przybylski, Kozłowski, Domin, Szyja, Pierzgalski, Wilk i inni.

Zapowiedziany referat nie został wygłoszony z powodu nieobecności referenta.

We wnioskach zabrał głos kol. Szczepaniak, który w swem przemówieniu w niewłaściwy sposób użył pewnych zwrotów pod adresem Zarządu oraz kolegów zatrudnionych w Drukarni Polskiej.. Zarzuty te odparli kol.: Przybylski i Pierzgalski. Wniosek kol. Łęckiego o grupowem zwiedzeniu Elektrowni Miejskiej Zarząd przyjął do wiadomości. W wolnych głosach omawiano sprawę specjalnego zawiadomienia kandydatów o zebraniu, na którem ma nastąpić przyjęcie ich na członków.

Na tem wyczerpano porządek obrad, poczem o godz. 22,20 solwował kol. prezes zebranie hasłem: Cześć Sztuce!

W. Wilk, sekretarz.

Z OKRĘGU TORUŃSKIEGO

Sprawozdanie z półrocznego Walnego Zebrania

W sobotę, dnia 13 września b. r. o godzinie 7,30 wieczorem odbyło się w lokalu „Restauracja Warszawska" półroczne Walne Zebranie o następującym porządku obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania. 3. Przyjęcie nowych członków. 4. Sprawozdanie kasowe. 5. Dyskusja. 6. Wybór nowego Zarządu. 7. Komunikaty Zarządu. 8. Wolne głosy. 9. Zamknięcie. — Zebraniu przewodniczył prezes kol. Maliszewski.

Protokół z ostatniego zebrania miesięcznego odczytał w zastępstwie sekretarza kol. Zieliński, który przyjęto z małą poprawką.

Jako nowi członkowie przyjęci zostali kol. kol. Olszewski i Donarski.

Następnie kol. prezes w krótkim zarysie przedstawił zebranym działalność Zarządu za ubiegłe półrocze. Sprawozdanie kasowe zdał kol. skarbnik, które przyjęto bez dyskusji. Kol. Rogoziński w imieniu Komisji Rewizyjnej stwierdza zgodność ksiąg z przedłożonemi kwitami i prosi zebranych o udzielenie absolutorjum skarbnikowi, co też jednogłośnie nastąpiło.

Po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej — ustępującemu Zarządowi przez powstanie z miejsc podziękowano za pracę, poczem kol. przewodniczący zarządził 5-minutową przerwę.

Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli kol. kol.: Komorowski St. jako prezes; Seyda Z. — sekretarz; Lubiszewski Fr. — skarbnik, Zieliński Edm. — bibljotekarz i zast. sekretarza; Wiśniewski Wład. i Gawarkiewicz Wład. — ławnicy. Jako rewizorów kasy wybrano kol. kol. Szwankowskiego M. i Rogozińskiego J.

Od tej chwili objął ster w swoje ręce nowowybrany prezes kol. Komorowski, dziękując za zaufanie, zwraca się w gorących słowach do wszystkich członków, by swoją współpracą przyczynili się do podniesienia organizacji na wyższy szczebel, aniżeli dotychczas — tak nawewnątrz jak i nazewnątrz.

Przystąpiono do dalszego porządku obrad, a mianowicie komunikatów Zarządu i odczytania nadeszłej korespondencji.

W wolnych głosach przemawiało jeszcze kilku kolegów na temat spraw wewnętrzno-organizacyjnych, poczem o godzinie 22-iej kol. prezes solwował zebranie hasłem „Cześć Sztuce!"

Edm. Zieliński, zast. sekr.

Z OKRĘGU LWOWSKIEGO

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Okręgu Lwowskiego Polskiego Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzeczpospolitą Polską.

W niedzielę, dnia 14 września r. b., o godz. 4 po południu, w lokalu p. Kolońskiego przy placu Trybunalskim, Okręg Lwowski odbył swe reorganizacyjne Walne Zebranie, które zagaił prezes kol. Łukaszkiewicz, witając przybyłych delegatów z Wydziału Głównego Polskiego Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. na Rzplitą Polską, z siedzibą w Poznaniu.

Następnie odczytał przyjęty przez zebranych następujący porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z Konstytucyjnego Zebrania.
3. Wybór prezydjum.
4. Przemówienia delegatów.
5. Sprawy organizacyjne.
6. Wybór Zarządu i Komisji Rewiz.
7. Wolne głosy.
8. Zamknięcie.

Poczem sekretarz kol. Feldmann odczytał protokół z Konstytucyjnego Zebrania, który zebrani przyjęli bez poprawek.

Do prezydjum Walnego Zebrania wybrani zostali: delegat Wydziału Głównego kol. Pierzgalski jako przewodniczący, oraz kol.: Szyjkowski i Łukaszkiewicz jako ławnicy. Sekretarzował kol. Feldmann.

W przemówieniu swem delegat kol. Pierzgalski w krótkich i treściwych słowach przedstawił zgromadzonym cele i ideę organizacji Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską. Jej sprawność funkcjonowania, korzyści członków, zaś w porównawczych słowach swych wykazał zebranym niezależność Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów na Rzplitą Polską od wpływów partyjnych i innych Międzynarodówek, — pod któremi to wpływami znajduje się Związek klasowy drukarzy, — co zebrani przyjęli z wielkiem zadowoleniem.

Dalej delegat kol. Generalczyk wyjaśnił zebranym wyczerpująco kwestję natury administracyjnej.

W dyskusji nad przemówieniami zabierało głos kilku kolegów, wyjaśniając zarazem ważne sprawy organizacyjne.

Do Zarządu i Komisji Rewizyjnej wybrani zostali przez aklamację koledzy: Zarząd: prezes: kol. Inda Benedykt, wiceprezes: kol. Szyjkowski Miecz., sekretarz: kol. Feldmann Władysław; skarbnik: kol. Lebrecht Bolesław; radny: kol. Gwoździw Borys.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano w głosowaniu przez aklamację: kol. Łukaszkiewicza Wacława i kol. Hołubko Konstantego. Wymienieni wybór przyjęli.

Odbyte Walne Zebranie Polskiego Związku Zawodowego Drukarzy i Pokrewnych Zawodów na Rzeczpospolitą Polską, Okręg we Lwowie, zamknął przewodniczący kol. Pierzgalski, dziękując przybyłym kolegom za gremjalny udział.

W. Feldmann, sekretarz.

O CZEM NIE WSZYSCY WIEDZĄ?

Że: istnieją w Poznaniu „drukarnie", — których właściciele za dnia są pracownikami w innej oficynie, a wieczorem „samodzielnymi przemysłowcami" przy swoim pedale domowym.

Że: istnieją firmy drukarskie, które nie wiedzą lub nie rozumieją, iż nie leży w niczyim interesie podobnych „przemysłowców" zatrudniąć u siebie.

Że: istnieje w Poznaniu klasowy Związek Drukarzy, który nie rozumie, iż członkom jego nie wolno uprawiać podobnej „sztuki", krzywdzącej ogół i kolegów bezrobotnych.

Że: na odbytym niedawno IX Zjeździe klasowego Związku Zaw. Drukarzy w Krakowie wniósł oddział lwowski tegoż Związku rezolucję, by Zjazd domagał się „zabronienia wykonywania robót prywatnych przez drukarnie wojskowe celem zmniejszenia bezrobocia".

Że: Związek Zaw. Drukarzy w Polsce oddał do wykonania swe sprawozdanie za rok 1928-1929 Drukarni Wojskowej w Warszawie.

Że: Zjazd krakowski Związku Zaw. Drukarzy w Polsce domagał się 7-mio godzinnego dnia pracy wzgl. 5-dniowego tygodnia pracy, gdy tymczasem w licznych oficynach stosuje się już nawet 3-dniowy tydzień pracy.

Że: Zjazd krakowski Związku Zaw. Drukarzy w Polsce uchwalił domagać się u władz ograniczenia względnie zakazu na pewien czas przyjmowania uczni, — gdy tymczasem Drukarnia „Ognisko" w Poznaniu, własność klasowego Związku Drukarzy, zamiast zatrudniać bezrobotnych, — posługuje się uczniami!

Że: kto z kapitałem toczy boje — i do tego jeszcze chce mieć „budę" swoją, — tak jak Oddział Poznański klasowego Związku Drukarzy, — ten musi iść na plajtę...

NAD CZEM RADZIŁ IX. ZJAZD KLASOW. ZWIĄZKU DRUKARZY?

Polityka, polityka i jeszcze raz polityka...

W dniach 15—18 sierpnia b. r. odbył się w Krakowie IX Zjazd klasowego Zw. Zaw. Drukarzy w Polsce.

Całemu Zjazdowi patronowała P. P. S. i jej polityczni przywódcy z pod znaku CKW. (Centralnego Komitetu Wykon.).

To też dużo, bardzo dużo, było na Zjeździe mowy o polityce, rezultatem czego są polityczne uchwały Zjazdu.

Jako jedną z uchwał politycznych, przyjętą przez Zjazd, w myśl programu CKW. PPS., należy wymienić protest przeciwko „prześladowaniom narodowościowym".

Chodzi tu o rzekome prześladowanie Rusinów przez Polskę. — Dziś, gdy bandy hajdamaków palą i rabują za pieniądze wrogiego nam mocarstwa dobytek polskiego chłopa i osadnika na kresach, gdy śmierć i pożogę wywołują właśnie Rusini, to gdzież tu może być mowa o ich prześladowaniu.

Lecz IX Zjazd klasowego Związku Drukarzy nie miał nic pilniejszego jak uchwalić rezolucję „przeciw prześladowaniu" — tych, którzy dziś palą i mordują. Umysł socjalistyczny na nic więcej nie mógł się zdobyć. PPS. kazała, a drukarze-klasowcy uchwalili.

Ciekawe światło rzuca uzasadnienie uchwalonego na Zjeździe wniosku o dwuzłotowej zapomodze dla powołanych na ćwiczenia wojskowe. Uzasadnienie to dosłownie brzmi w ten sposób, że jest to zapomogą dla... „ofiar militaryzmu".

Tak podają „Wiadomości Graficzne", wymieniając jednocześnie jako wnioskodawcę p. Tasiemskiego z Poznania, pracującego dłuższy czas w Drukarni D. O. K.

Wierzymy mocno, że p. Tasiemski wzorując się na naszej takiej samej zapomodze, pragnął przeforsować to samo i w Związku klasowym. Poparli go w tem czerwoni „towarzysze", wzamian za dodanie słów: „dla ofiar militaryzmu".

Dla „ofiar militaryzmu" — to znaczy „militaryzmu" oczywiście polskiego. Taka jest uchwała Zjazdu klasowego Związku Drukarzy, przywódcy którego widocznie niezbyt dobrze czują się pod opieką naszej armji, stojącej na straży granic, na straży ich warsztatów pracy i ich rodzin.

Trzeba tu podkreślić, że najwięksi radykali siedzą właśnie na dobrych kondycjach w drukarniach D. O. K. i państwowych, jedząc chleb tak zwalczanego przez nich „militaryzmu". Ma to miejsce także i w Poznaniu.

Jaką rolę odegrał w tej uchwale pan Tasiemski, nie wiemy. Czy słowa „dla ofiar militaryzmu" były jego słowami? Jeżeli mamy wątpliwość, to co znaczy notatka z podaniem jego nazwiska w tej sprawie w „Wiadomościach Graficznych"? Czyli, że został postawiony w ciekawem i niezaszczytnem świetle przez naczelny organ prasowy klasowego Związku. Naprawdę, źle się odpłacają poznańskiemu działaczowi...

Były na Zjeździe jeszcze inne odgłosy polityczne, które można wyczytać pomiędzy wierszami. Dopiero protokół Zjazdu z przemówień mówców dać może całkowity obraz nurtujących już dziś komunizujących prądów w klasowym Związku Drukarzy. Dla ilustracji nastrojów warto podać, że sekretarz p. Szczucki musiał „wyjaśniać" pewnemu „bardzo lewemu" delegatowi, dlaczego w Berlinie rozpędzano demonstrujących robotników komunistycznych, w obronie których stanął ów delegat... I to się dzieje w Polsce i właśnie w klasowym Związku Drukarzy.

Uchwała o konieczności wychowania młodzieży drukarskiej w duchu socjalistycznym i klasowym dopełnia całości dążeń i celów PPS-owskiego Związku Drukarzy.

Uchwal i odgłosów politycznych moc, zato mniej — o treści organizacyjno-zawodowej. Zapomóg nowych nie uchwalono. Rezolucje socjalne, ochrony pracy i w sprawie uczniowskiej powtarzane są z roku na rok. Nic tam nowego niema, poza wysunięciem żądania 7-godzinnego dnia pracy, uchwały demagogicznej i nie do przeprowadzenia w dzisiejszej sytuacji kryzysu drukarstwa i w czasie, gdy ich członkowie pracują jedni po 3 dni w tygodniu, a drudzy po 12 godzin na dobę.

Zjazd przyszły postanowiono zwołać aż za 3 lata do Katowic. Dawniej był co rok. Znów świadczy to o cofaniu się wstecz.

Uchwały Zjazdu i jego przebieg inaczej wyglądają w klasowej prasie warszawskiej, a inaczej w poznańskim „Informatorze". Zbyt jaskrawe rzeczy przeszły przez cenzurę redaktora poznańskiego organu, aby ukryć postępujące wciąż komunizujące wpływy i patronat P. P. S. w klasowym Związku Zaw. Drukarzy w Polsce.

STOSUNKI W INTROLIGATORNI WOLSZTYNSKIEJ

Donoszą nam z Wolsztyna:

W numerze 7-m „Drukarza Polskiego" wspomniałem o introligatorni p. Wincentego Lewandowskiego w Wolsztynie, który przy warsztacie introligatorskim urządził sobie w swoisty sposób drukarnię, nie zatrudniając wcale pomocnika drukarskiego, a posługuje się jedynie w wykonywaniu prac drukarskich uczniami introligatorskimi.

Mimo poczynionych interwencyj w tej sprawie przez Cech Samodzielnych Introligatorów w Poznaniu, którego członkiem jest p. L., stosunki w tejże introligatornidrukarni wcale się nie zmieniły. Uczniowie introligatorscy nadal są zatrudniani przy pracach drukarskich.

Cech Samodzielnych Introligatorów w Poznaniu winien w tej sprawie poczynić u władz Izby Rzemieślniczej energiczne kroki, które odniosłyby skutek — zabronienia p. L. zatrudniania uczni introligatorskich w zawodzie drukarskim.

Zarazem przypominamy p. L., że rozporządzenie Województwa, dotyczące przemysłu drukarskiego, również zabrania zatrudniania niefachowców w zawodzie graficznym.

Ad. P—ła, Wolsztyn.

ROZMAITOŚCI

Osiemdziesiąt km. książek.

80 km. książek zawiera największa na świecie bibljoteka Muzeum Brytyjskiego w Londynie. Ma ona około 4 miljonów tomów, rozmieszczonych na półkach łącznej długości 80 km. Co roku przybywa bibljotece przeciętnie 40 000 tomów, a długość półek przedłuża się o 1½ km., narazie jednak cały zbiór książek mieści się w ogromnym gmachu, ciągle rozbudowanym, zarząd bibljoteki chce bowiem w całej pełni utrzymać opinję swojej bibljoteki, uznanej za największą na świecie, i nie chce rozdzielić jej zbiorów na poszczególne działy w różnych gmachach.

Największe co do rozmiarów dzieło.

Największem co do rozmiarów dziełem w literaturze całego świata jest słownik chiński, który składa się ni mniej, ni więcej, jak z 80 tysięcy tomów, istnieje też coprawda wyciąg z tego słownika, składający się już „tylko" z 1200 tomów. Tytuł dzieła brzmi: „Wyczerpująca księga K'ang Hać o czterech częściach literatury", czyli o filozofji, historji, beletrystyce i wiedzy technicznej. Chiny przez swego delegata oznajmiły Lidze Narodów, że mają jeden egzemplarz swego słownika ofiarować dla bibljoteki Ligi Narodów. Ciekawe, jak bibljoteka ten zawierający 120 miljonów stron słownik pomieści, wyciąg jego bowiem w British Museum w Londynie zajmuje całą salę.

Z WYDAWNICTW

„Polska Gazeta Introligatorska". Dnia 20 września wyszedł z druku numer 9-ty „Polskiej Gazety Introligatorskiej" i zawiera: Od Wydawnictwa. — Jak powstaje książka (Z polskiej literatury o książce) Tadeusz Pietrykowski. — W sprawie uczniowskiej w zawodzie introligatorskim. — Z epoki Cechów Introligatorów — (ciąg dalszy). — Konserwowanie i restaurowanie starych ksiąg (ciąg dalszy). — Złocenie ręczne. — Sprawa zamawiania i używania szarej tektury introligatorskiej. — Czem jest dla nas czasopismo fachowe. — Szkolenie introligatorów w Monachjum. — Sport w życiu introligatora. — Memorjał o wyszkoleniu kalek na zawodowych introligatorów. — Stan i organizacja introligatorska w Lipsku. — Echa introligatorskie ze Szwajcarji. — Z „fachowych stosunków introligatorskich w Rosji sow. — Kronika. — Rozmaitości. — Odpowiedzi redakcji. Jako dodatek, wkładka na kredowym papierze, przedstawiająca futerał do dyplomu. Ze względu na bogatą treść numeru, polecamy „Polską Gazetę Introligatorską" jako jedyne tego rodzaju czasopismo fachowe w Polsce, wszystkim introligatorom, jak i interesującym się tym zawodem. Redakcja i administracja: Poznań, Piekary 8-a.

Wydawca: Wydział Główny Polskiego Związku Zaw. Drukarzy i P. Z. na Rzplitą Polską. — Drukarnia Polska S. A., Poznań.